

Moje 60 lat dla Lubina
1963–2023

Zbigniew Warczewski

Zbigniew Warczewski

Moje 60 lat dla Lubina
1963–2023



Muzeum Historyczne w Lubinie



Spis treści

Słowo wstępne	5
Mój czas dla Lubina 1963–2023	7
Suplement do wydawnictwa „Lubin w obrazach 1990–2020”	8
Zbigniew Warczewski – biogram	15
Wśród dobrych ludzi	23
Hospicjum, czyli dzieło życia	27
Sens życia Obywatela Zbigniewa Warczewskiego	35



Otwarcie drugiego pawilonu hospicjum, 18 sierpnia 2011

Słowo wstępne

Zbigniew Warczewski, uosobienie ciężkiej pracy i niesłabnącej pasji, przekracza sześć dekad oddania górnictwu miedzi i społeczności. W roku, w którym obchodzimy sześćdziesiąt lat od momentu, gdy po raz pierwszy wkroczył na ścieżkę zawodową, jesteśmy świadkami nie tylko kariery wybitnego inżyniera, ale również człowieka o wielkim sercu, którego działania wykraczają daleko poza obowiązki zawodowe. Warczewski, syn Lwowa, wychowany w powojennej rzeczywistości Dolnego Śląska, kształtował się w trudnych czasach, które zbudowały w nim nie tylko pragnienie doskonałości w pracy, ale również silne poczucie odpowiedzialności społecznej. Jego wkład w górnictwo, zasługi dla budownictwa górniczego i dążenie do innowacji technologicznych, przyniosły mu uznanie i szacunek zarówno wśród współpracowników, jak i w szerszym środowisku przemysłowym.

Z równym oddaniem poświęcił się pracy na rzecz społeczności. Jako pionier opieki paliatywnej w Polsce, przyczynił się do rozwoju lubińskiego hospicjum, przynosząc ulgę i godność wielu potrzebującym. Jego zaangażowanie w życie polityczne

i społeczne regionu, jako radnego i doradcy, świadczy o głębokiej wierze w możliwość zmiany na lepsze, nie tylko poprzez słowa, ale przede wszystkim przez konkretne działania. W przededniu sześćdziesięciolecia pracy zawodowej i działalności społecznej Zbigniewa Warczewskiego, niniejszy album jest hołdem dla człowieka, który swoim życiem dowodzi, że prawdziwa satysfakcja płynie nie tylko z osiągnięć osobistych, ale także z umiejętności dzielenia się swoimi sukcesami z innymi.

To opowieść o determinacji, wytrwałości i nieskończonej wierze w siłę wspólnoty.



Robert Raczyński
Prezydent Miasta Lubina



Mój czas dla Lubina 1963–2023

Ponieważ mój rok urodzenia jest z tych tzw. piątkowych postanowiłem dochować tradycji...

Złoty wiek obchodziłem na ziemi algierskiej z ekipą pebekowską. Później organizowałem rocznicowe spotkania już w Lubinie w gronie przyjaciół i zaproszonych gości ze świata polityki i historii.

Ze względu na pandemię ominęła mnie 80-tka w szerszym gronie. Obchodziłem ją w ścisłym rodzinnym kręgu.

Teraz w czas 60. lat dorosłego życia w miedziowym mieście (też data piątkowa) uznałem, że pora na podsumowanie, refleksje i bilans społecznych dokonań.

Choć motto „wśród dobrych ludzi” dotyczy całego kronikarskiego zapisu i pełnego biogramu, tutaj skupię się na latach korespondujących z czasem 30 lat samorządu terytorialnego – albumu wydanego przez Urząd Miasta Lubina w 2020 roku. Zresztą, w autoocenie, uważam ten za najbardziej ważki w moim

życiorysie. W przedziale do roku 1990 – przejście na górniczą emeryturę – uczestniczyłem w pracy zespołowej, licznej grupie budujących zręby LGOM-u.

Dziś efekty mojej działalności są bliższe dla konkretnych celów i ludzi. To okres, kiedy mam zaszczyt i szczęście relacjonować o trójce ludzi, którzy wnieśli znaczący wkład w rozwój miasta i regionu. To dotyczy Dyrektora Tadeusza Zastawnika, Dyrektora Tadeusza Glazóra oraz Prezydenta Lubina Roberta Raczyńskiego.

Suplement do wydawnictwa „Lubin w obrazach 1990–2020”

30 lat samorządu terytorialnego
Lubin 2020

Jako wieloletni samorządowiec poczuwam się do obowiązku uzupełnienia Kalendarium o istotne wydarzenia i konkretnych ludzi tworzących, na przestrzeni wielu lat, historię i obraz miedziowego miasta.

- 1996 3 października wpisano do Krajowego Rejestru Sądowego Społeczną Fundację „Palium” z zadaniem budowy hospicjum w Lubinie
- 1997 kwiecień – rusza budowa pawilonu
- 2002 22 listopada obiekt wizytuje Prezydent Lubina Robert Raczyński
- 2004 20 sierpnia Minister Zdrowia wyróżnia zarząd „Palium” honorowymi odznakami „Za zasługi dla ochrony zdrowia”. Otrzymali je: Elżbieta Dobrzańska, Edward Rippel i Zbigniew Warczewski
- 2005 4 października uroczyste otwarcie I pawilonu hospicjum
- 2006 27 czerwca na wieczną szychotę odszedł wieloletni Dyrektor PeBeKi Tadeusz Glazór;
4 października – wpisano do KRS Stowarzyszenie „Palium”, które kontynuuje dzieło rozwiązanej Fundacji
- 2007 grudzień – prof. dr Janusz Bielawski został uznany Osobowością Powiatu
- 2008 wrzesień – zorganizowano ogólnomiejską akcję sadzenia żonkili
- 2009 18 grudnia Osobowością Powiatu został budowniczy hospicjum Zbigniew Warczewski
- 2010 10 września Starosta Lubińska Małgorzata Drygas-Majka i Prezes Fundacji „Polska Miedź” Ewa Stankiewicz wbijają pierwszą łopatę pod II pawilon hospicjum



Ogólnomiejska akcja sadzenia żonkili, wrzesień 2008

- 2011** 12 sierpnia na wieczną szychę odszedł Mirosław Pawlak, w latach 1976–84 Dyrektor Techniczny KGHM, 1984–1990 Dyrektor Generalny KGHM, 1998–2002 Przewodniczący Rady Powiatu Lubińskiego I Kadencji, 2006–2011 Przewodniczący Komisji Rewizyjnej „Palium”;
18 sierpnia uroczyste otwarcie drugiego pawilonu hospicjum
- 2012** 12 stycznia w Warszawie zmarł Tadeusz Zastawnik – Ojciec Polskiej Miedzi.
W ciągu 13 lat zbudował podstawową strukturę KGHM, największego przedsiębiorstwa wielozakładowego w Polsce;
maj – Prezydent Robert Raczyński otrzymuje symboliczne klucze do nowo powstałego hospicjum;
19 czerwca uchwałą Rady Miejskiej w Lubinie reprezentacyjny skwer w mieście uzyskał miano Tadeusza Zastawnika;
październik – z udziałem Prezydenta Miasta otwarto zmodernizowaną drogę dojazdową do hospicjum. Projekt zrealizowało „Palium” z udziałem PeBeKi Lubin
26 października pod patronatem Prezydenta Lubina, na skwerze im. Tadeusza Zastawnika, odsłonięto obelisk ze skały rudy miedzi z kopalni „Rudna” dla uczczenia 13 lat działalności Dyrektora Naczelnego KGHM (1962–1975)
- 2013** 12 lipca w 70. rocznicę rzezi wołyńskiej odsłonięto ufundowany przez Miasto granitowy obelisk (naprzeciw kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa)
- 2015** obchody X-lecia funkcjonowania lubińskiego hospicjum
- 2017** marzec – uroczyste spotkanie przedstawicieli społeczności Lubina przy kamieniu Tadeusza Zastawnika z okazji 60-lecia odkrycia złoża miedzi w LGOM-ie
- 2020** 5 maja zmarła Małgorzata Drygas-Majka Starosta Lubińska;
19 maja Rada Miejska uczciła 60-lecie PeBeKi nazwaniem im. Generalnego Wykonawcy Robót Górniczych w LGOM-ie ronda u zbiegu ulic Marii Skłodowskiej-Curie i Szkolnej w Lubinie



- 2021** kwiecień – zmarł Józef Bober, działacz państwowy i samorządowy, w latach 1977–81 Prezydent Lubina, 1982–90 Wicewojewoda Legnicki, 1998–2003 Pierwszy Starosta Powiatu Lubińskiego;
maj – przy kamieniu Tadeusza Zastawnika wspomniano 60-lecie powstania KGHM;
28 września Rada Miejska przyznała tytuł Honorowego Obywatela Miasta Lubina Zbigniewowi Warczewskiemu – budowniczemu hospicjum
- 2022** 16 marca w 100-lecie urodzin Tadeusza Zastawnika, przy jego obelisku, odbył się uroczysty mityng załóg KGHM z udziałem córki Dyrektora Anny Menkes;
26 marca zmarł Adam Myrda – wieloletni działacz „Solidarności”, w latach 2012–2022 Starosta Powiatu Lubińskiego;
30 marca zmarł prof. dr Janusz Bielawski – wykładowca akademicki, zasłużony organizator oddziału urazowo-ortopedycznego szpitala powiatowego w Lubinie, 1997–2005 Senator RP IV i V Kadencji;
4 października rondo u zbiegu ulic Marii Skłodowskiej-Curie i 1 Maja otrzymało imię Tadeusza Glazóra – byłego dyrektora PeBeKi
- 2023** 28 lutego miasto podpisało list intencyjny z KGHM. Ten pierwszy historyczny dokument przewiduje wspólne działanie w zakresie ekologii, w tym ochrony wód podziemnych i powierzchniowych. Dokument podpisali Prezydent Lubina Robert Raczyński, a ze strony Zarządu KGHM Prezes Tadeusz Zdzikat i Wiceprezes Marek Świder;
4 marca Rada Miejska przyznała Tytuły Honorowych Obywateli Miasta Lubina prof. dr. Józefowi Zwierzyckiemu i Dyrektorowi PeBeKi Tadeuszowi Glazórowi. Laureaci uzupełnili „czwórkę muszkieterów” budowniczych LGOM-u



**RADA MIEJSKA
W LUBINIE**

**UCHWAŁA NR XXIX/201/21
RADY MIEJSKIEJ W LUBINIE
z dnia 28 września 2021r.**

w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Lubina

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 14 ustawy z dnia 8 marca 1990 r o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2021 r. poz. 1372) oraz § 35 Uchwały Nr XI/108/11 Rady Miejskiej w Lubinie z dnia 28 czerwca 2011 r. w sprawie Statutu Miasta Lubina, zmienionej Uchwałą Nr XVI/140/18 z dnia 15 listopada 2011 r. oraz Uchwałą Nr XLVI/399/18 Rady Miejskiej w Lubinie z dnia 8 listopada 2018 r.,
uchwala się , co następuje:

§ 1

Nadaje się Honorowe Obywatelstwo Miasta Lubina

Panu Zbigniewowi Warczewskiemu

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem 28.09.2021 r.


Przewodnicząca Rady Miejskiej

Bogusława Potocka

Zbigniew Warczewski biogram

Zbigniew Warczewski urodził się we Lwowie 9 czerwca 1940 roku. W 1946 roku osiadł na Dolnym Śląsku. Szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące ukończył we Wrocławiu. W latach 1958–1963 odbył studia wyższe w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie na Wydziale Geodezji Górniczej. Jako stypendysta Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń PeBeKa w Lubinie rozpoczął pracę w górnictwie miedzi 2 listopada 1963 roku, gdzie pracował do przejścia na emeryturę w 1990 roku.

Jego osiągnięcia zawodowe to praca przy budowie ponad dwudziestu szybów w LGOM-ie. W tym czasie pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji w zakładzie. Był przewodniczącym Rady Robotniczej w latach 1969–1973 oraz przewodniczącym Rady Pracowniczej w latach 1979–1981. Pełnił także w latach 1973–1975 funkcję wiceprzewodniczącego Związkowej Rady Kombinatu w KGHM w Lubinie. Za zasługi w budownictwie górnictwem został odznaczony Krzyżami Zasługi i Orderem Sztandaru Pracy II Klasy w 1986 roku oraz Odznaką Honorową dla KGHM Polska Miedź S.A. Został również wyróżniony stopniem Generalnego Honorowego Dyrektora Górniczego w 2015 roku.

W roku 2020 Zbigniew Warczewski obchodził 80 rocznicę urodzin i 15-lecie jego dzieła – lubińskiego hospicjum.

Działalność na rzecz środowiska lokalnego

W latach 1973–1977 był radnym Powiatowej Rady Narodowej, a w latach 1978–1981 radnym Miejskiej Rady Narodowej. Przez trzy ostatnie kadencje jest radnym Rady Miejskiej w Lubinie.

Od roku 1996 związany jest z organizacją opieki paliatywnej w rejonie. W powołanej Społecznej Fundacji „Palium” pełnił aż do jej likwidacji w 2006 roku funkcję Prezesa Zarządu. Dzięki aktywności i determinacji Zbigniewa Warczewskiego, współzałożycieli fundacji oraz hojności lubinian, w 1997 roku rozpoczęto budowę hospicjum. Po niemalże dziewięciu latach, 4 października 2005 roku, uruchomiono pierwszy pawilon lubińskiego hospicjum, który włączono w struktury Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubinie jako oddział paliatywny.

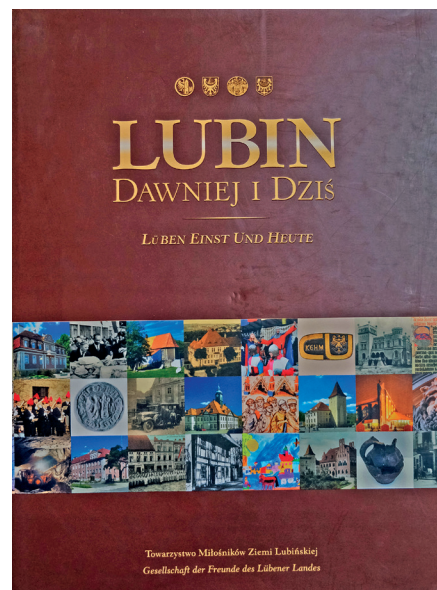


W 2006 roku, ze względu na rosnące potrzeby pacjentów utworzył Stowarzyszenie „Palium”, które kontynuuje do dzisiaj idee Fundacji. W roku 2012, po jedenastomiesięcznej budowie oddał do użytku drugi pawilon hospicjum, obiekt dwa razy większy, niż pierwszy. Utworzono wówczas Regionalne Centrum Opieki Paliatywnej dysponujące możliwością wykorzystania 22 łóżek. Stowarzyszenie pod stałym mianem „PALIUM”, co oznacza z łaciny „płaszcz”, otacza troską obiekt służby zdrowia wybudowany przez społeczność i dla społeczności regionu miedziowego. Na co dzień wspiera zarówno pacjentów hospicjum, jak i dba o standard obiektu wraz z przyległym terenem zielonym. Jako animator opieki paliatywnej, jest od roku 1987 patronem ukwiecenia Lubina żonkilami, jako wyraz podziękowania ofiarodawcom i współtwórcom Lubińskiego Hospicjum.

W 2012 roku, Zbigniew Warczewski jako radny Rady Miejskiej w Lubinie, był inicjatorem zachowania w pamięci Wielkiego Budowniczego LGOM-u, dyrektora Tadeusza Zastawnika. Teren zielony w centrum miasta uzyskał jego imię, co zostało uwieńczone odsłonięciem obelisku z rudy miedzi z kopalni „Rudna”.

W roku 2013, jako członek powołanego Stowarzyszenia na rzecz upamiętnienia 70. rocznicy rzezi wołyńskiej, doprowadził do odsłonięcia patriotycznego pomnika naprzeciw kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Lubinie.

Na 40-lecie PeBeKa, macierzystego zakładu, pod jego kierownictwem powstał album o historii przedsiębiorstwa pt. „Na przestrzeni lat”. W 2002 roku, jako autor, pod patronatem Towarzystwa Miłośników Ziemi Lubińskiej, wydał album pt. „Lubin dawniej i dziś”. Edycja powstała w wersji z przekładem na język niemiecki.





Działalność popularyzatorska

W roku 2002 pod redakcją Zbigniewa Warczewskiego powstał album z okazji 35-lecia Oddziału Zakładów Górniczych Lubin. Jest także autorem opracowania i artykułów redakcyjnych o ludziach miedzi – kadrze, tych, którzy zbudowali zręby Nowego Zagłębia Miedzi na Dolnym Śląsku.

W roku 2020 jako radny senior, były pracownik lubińskiej PeBeKi, zadbał o godne upamiętnienie Generalnego Wykonawcy Robót Górniczych w LGOM-ie w roku jego sześćdziesięciolecia. Reprezentacyjny obiekt u zbiegu ulic Marii Skłodowskiej-Curie i Szkolnej otrzymał miano PeBeKi S.A. Lubin. W roku 2022, na setną rocznicę urodzin Ojca Polskiej Miedzi dyr. Tadeusza Zastawnika przyczynił się do uroczystych obchodów jubileuszu przez całą górnictwo-hutniczą brać KGHM. Spotkanie zorganizowano przy kamieniu na skwerze im. pana dyrektora. Również w roku 2022, z okazji wspomnienia 100-letniej rocznicy urodzin zasłużonego dla Miedziowego Górnictwa, wieloletniego dyr. PeBeKi był inicjatorem nazwy małego ronda na skrzyżowaniu ulic Tysiąclecia, Marii Skłodowskiej-Curie i 1 Maja, imieniem Tadeusza Głazóra. W 2023 roku, jako do-



Rondo imienia PeBeKi S.A. Lubin

pełnienie historycznej prawdy o powstaniu LGOM-u, doprowadził do nadania przez Radę Miasta Lubina tytułów honorowych Obywateli Lubina prof. Józefowi Zwierzyckiemu i dyr. Tadeuszowi Glazórowi. Uzupełnienie „Czwórki Muszkietierów” wraz z Tadeuszem Zastawnikiem i Janem Wyżykowskim. W roku 2023 radny senior obchodzi sześćdziesięciolecie swojej działalności i miejsca w Lubinie. Sam Jubilat uważa, że godnie zapisał się w środowisku i wypełnił swoje pożegnanie nad grobem dyr. Tadeusza Zastawnika: „Panie Dyrektorze w imieniu mojego pokolenia dziękuję za wspaniałą przygodę życia”. /27.01.2012 Warszawskie Powązki/



Uroczysta sesja Rady Miejskiej, 28 września 2021





Wyróżnienia



- „Zasłużony dla Ziemi Lubińskiej” 1975
- „Za zasługi dla województwa legnickiego” 1997
- Odznaka Honorowa Zasłużony dla KGHM Polska Miedź S.A. 2000
- Odznaka Honorowa „Za zasługi dla ochrony zdrowia” 2004
- Laureat Plebiscytu Panoramy Legnickiej na Osobowość Roku 2009
- Osobowość Powiatu Lubińskiego 2009
- Odznaka Honorowa Złota „Zasłużony dla województwa dolnośląskiego” 2013
- Honorowy Obywatel Miasta Lubina 2021

Wśród dobrych ludzi

Dzisiaj – marzec – 2021 roku – wypełniam treścią moje pamiętnikarskie wspomnienia, coraz łatwiej mi uzasadnić taki apoteozowy tytuł...

Pomijam tutaj swoją młodzieńczą drogę do dojrzałości zawodowej i społecznej. W czasie dotyczącym początków mojej drogi życiowej oddałem pamięć, hołd i podziękowanie architektom mojego biogramu życiowego za wytyczenie moich przekonań, zasad i wrażliwości na piękno, ale i na potrzeby innych, słabszych. Z tym bagażem, zdolnościami i energią wylądowałem w Lubinie, w początkowym okresie budowy największej inwestycji w kraju tj. budowy podstaw Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego.

Związałem się na całe zawodowe życie z nowo powstałym Przedsiębiorstwem Budowy Kopalń Rud Miedzi z siedzibą w Lubinie, ówczesną PeBeKą. Mój staż w tej górniczej firmie zacząłem już w 1961 roku, z chwilą podpisania umowy stypendialnej na przyszłą pracę.

Początki stypendysty w zawodzie nie były najprzyjemniejsze, ale przypominam sobie słowa opiekuna młodej kadry: „Czy warto upominać się o swoje, gdy przede mną długie lata pracy...”

Wspomniane wydarzenie odbiło się później w działalności komisji mieszkaniowej, gdzie udało mi się forsować priorytety zatrudnienia (mieszkania) na równi: kadry górniczej i młodych ludzi, którzy tak jak ja stawali na progu kariery zawodowej i społecznej.

Pierwszy mój kontakt z PeBeKą odbył się (koniec października 1963 roku w gabinecie Naczelnego Inżyniera mgr. inż. Bolesława Sztukowskiego), a z dniem 2 listopada tegoż roku zostałem zatrudniony.

Dyrektor Sztukowski, zasłużony dla nowego górnictwa miedzi, ma swoje miejsce w historii Lubina. Jego imieniem nazwano pierwszy, pilotażowy szyb w Zagłębiu Miedziowym – L III.

Jako młody pracownik zostałem wyróżniony i w ramach delegacji zakładu uczestniczyłem w pogrzebie Dyrektora (kwiecień 1964).

Moim głównym szefem i zwierzchnikiem był mgr inż. Tadeusz Glazór – najpierw jako Naczelnny Inżynier, a potem jako Dyrektor „Fyrmy” do roku 1978. W tym okresie byłem blisko Szefa jako aktywny inżynier ruchu, a także jako przedstawiciel samorządu pracowniczego. Byłem w żywych kontaktach z domem Państwa Marii i Tadeusza Glazórow. Pani Maria była lekarzem mojej córki Elżbiety. Pamiętam do dzisiaj smak słynnej mieszanki herbacianej pani domu...

Pan Dyrektor zmarł 27 czerwca 2006 roku, kondukt żałobny odbywaliśmy 3 lipca tegoż roku na cmentarzu na Psim Polu, w północnej dzielnicy Wrocławia. Na życzenie ówczesnego Prezesa Zarządu Bolesława Gerbera miałem zaszczyt pożegnać Szefa. Trudno mi było zakończyć wystąpienie ze wzruszenia.

Kolejnym wielkim menadżerem, którego miałem zaszczyt poznać z bliska, był dr inż. Tadeusz Zastawnik, Naczelnny Dyrektor Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi w latach 1962–1974.

W okresie od października 1972 do 1974 pełniłem funkcję wiceprzewodniczącego Związkowej Rady KGHM – organu związkowego górników i hutników w przedsiębiorstwie. W ramach wtorkowych „herbattek” Prezydium Rady w gabinecie dyrektora miałem kontakt z Wielkim Budowniczym LGOM-u.

Pan Dyrektor mocno wspierał działalność sportową młodzieży (spartakiady szkół ponadpodstawowych), ruch turystyczny – m. in. Rajd Górników i Hutników Miedzi, odbywający się nieprzerwanie do dziś.

Osiągnięciem Związkowej Rady był drobny, ale znaczący fakt. Za mojej kadencji nad gmachem Dyrekcji Kombinatu łopotała, obok górniczej, flaga barw hutniczych.

Kolejnym autorytetem, w dziedzinie samorządu terytorialnego, w mojej działalności społecznej na rzecz mojego miasta, tak różnym od działalności zawodowej, jest Prezydent Miasta Robert Raczyński.

Nasze pierwsze kontakty miały miejsce w nowo otwartym pawilonie hospicjum, za sprawą dr. Mariana Kołodzieja, pomysłodawcy jego budowy. 22 października 2002 roku, w okresie walki o po-

wstanie tej humanitarnej inwestycji, pozostawił w kronice budowy hospicjum swój wpis: „Podziwiam i chciałbym pomóc. Będzie to na pewno trudne!”. Ale dziś (marzec 2021 roku) mogę przyjąć z pełnym przekonaniem, że był to start do wieloletniej współpracy dla dobra Lubina i jego mieszkańców.

Moją szansą uzasadnienia tej odważnej myśli będzie kontynuacja kalendarium zdarzeń w Lubinie pod patronatem Prezydenta i z moim udziałem.



Prezydent Lubina Robert Raczyński i Zbigniew Warczewski



Promocyjna wizytówka Stowarzyszenia – aleja Lecha Kaczyńskiego w Lubinie

Hospicjum, czyli dzieło życia inżyniera humanisty

Jedni mówią: zarozumialec, wiecznie niedoceniony. Inni: konsekwentny do bólu, społecznik. O Zbigniewie Warczewskim, człowieku z wielkim sercem i jeszcze większym uporem, pisze Agata Grzelińska

W Lubinie nawet ci, co go nie doceniają – a są tacy! – przyznają, że gdyby nie jego wielki upór, nie byłoby hospicjum, gdzie co roku trafia ok. 300 chorych.

W połowie lat 90. ludzie skupieni w Międzynarodowym Klubie Lions Club „Cuprum” Okręgu Legnica-Lubin-Głogów postanowili zbudować hospicjum. Wtedy w Polsce opieka paliatywna dopiero się rodziła. Wielu pytało: po co? Zdecydowanie więcej jednak było entuzjastów, obiecujących wsparcie inicjatywy. Powstała Społeczna Fundacja „Palium”. W skład jej fundatorów wchodził m.in. dr Marian Kołodziej, znany lekarz – to on zaszczerpił ideę budowy hospicjum, a także Bolesław Gerber, były prezes Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń w Lubinie.

– Zarejestrowaliśmy fundację, rozpoczęliśmy działalność, ale trochę kulała – wspomina Bolesław Gerber. – Potrzebowaliśmy kogoś, kto by się zajął tym od serca. Wtedy pomyślałem o Zbigniewie Warczewskim, który był już wtedy na emeryturze. Wiedziałem, że to urodzony społecznik. Przyjął propozycję.

Wydawało się, że budowa takiej placówki w bogatym Lubinie to kwestia roku czy dwóch. Roboty ruszyły w 1997 roku. Wykonawcą była firma Remkon. Do budynku, w którym dziś mieści się pogotowie ratunkowe, miał być dobudowany pawilon z salami dla chorych i ekumeniczną kaplicą. Pomieszczenia dla personelu planowano we wspomnianym budynku, gdzie mieścił się Ośrodek Opieki Paliatywnej.

– Jednak szybko ci, co deklarowali pomoc, wycofali się – mówi Katarzyna Palczewska, dziennikarka Radia Plus i Telewizji Regionalnej. – To podłamało pana Warczewskiego, ale był tak zdeterminowany, że nie zamierzał się poddać.

Budowa w stanie surowym bez dachu stanęła na półtora roku. Był rok 1998. W archiwalnych lokalnych gazetach są zdjęcia Warczewskiego, który sam wchodzi na drabinę i okrywa mury folią przed deszczem. – Wtedy pierwszy raz wątpilem, czy się uda. Ówczesny dyrektor szpitala chciał nawet rozebrać mury – przyznaje Zbigniew Warczewski, najpierw prezes Społecznej Fundacji „Palium”, a teraz prezes Stowarzyszenia „Palium”. – Potem takie trudne chwile przychodziły nieraz.

Uhonorowany w 2009 roku statuetką Ikara i tytułem Osobowości Powiatu Lubińskiego za działalność społeczną, Warczewski przy każdej okazji podkreśla, że udało się dzięki grupie ludzi, na których zawsze mógł liczyć.

– Odbieram tę nagrodę jako kapitan zespołu, który wykonał już jedno zadanie, a teraz ma przed sobą drugie – mówi laureat na gali Ikarów Kreatywności w grudniu ubiegłego roku. Zmagania z ciągłym brakiem funduszy trwały kilka lat.

– Mieliśmy wielu wrogów, bo nie chcieliśmy się wiązać z żadną opcją polityczną – wspomina Bolesław Gerber. – Miałem poważne obawy, czy dokończymy budowę, ale Warczewski przekonywał, że się uda. Hospicjum działa i to jest wielką zasługą Zbigniewa Warczewskiego oraz doktora Mariana Kołodzieja.

Żebrał, gdzie się dało. Także „na salonach”, co dziś niektórzy mu wypominają. W końcu budowa znów ruszyła. W listopadzie 2000 roku na budynku hospicjum był już dach. Prace wykończeniowe wykonywali w ramach praktyk uczniowie Zespołu Szkół Budowlanych. Im mniej Fundacja mogła liczyć na wsparcie samorządów i wielkich firm, tym więcej

pojawiało się indywidualnych darczyńców. Warczewski podkreśla, że lubińskie hospicjum to dzieło całkowicie społeczne.

Gdy w 2004 roku budynek był wreszcie gotowy, wyposażony, personel przyjęty do pracy, nie było pieniędzy na rozpoczęcie działalności. Narodowy Fundusz Zdrowia nie spieszył się z podpisaniem kontraktu. Kilka lat wcześniej rozwiązany został Ośrodek Opieki Paliatywnej, a budynek, który zajmował, władze szpitala wydierżawiły pogotowiu ratunkowemu. Zespół Opieki Zdrowotnej w Lubinie nie był w dobrej kondycji finansowej, więc ani dyrekcja, ani starostwo nie bardzo chciały włączać hospicjum w struktury szpitalne. Fundacja była gotowa samodzielnie otworzyć placówkę. Brakowało jej tylko... 100 tysięcy złotych.

Gdy o dramatycznej sytuacji dowiedzieli się dwaj górnicy z kopalni Polkowice–Sieroszowice Bogusław Machoś i Robert Klocek, postanowili uzbierać wśród kolegów tę kwotę. Stwierdzili, że jeśli każdy z ok. 17 tysięcy pracowników KGHM da 5 zł, uzbierają potrzebne 100 tys. zł.

Jednocześnie prezes „Palium” i dr Marian Kołodziej, przewodniczący fundatorów, zabiegali u władz starostwa o włączenie hospicjum do szpitala. W tym czasie Anna Słowikowska, dyrektorka Gimnazjum nr 4 im. Jana Pawła II w Lubinie, była przewodniczącą rady powiatu. Warczewski prosił ją o pomoc.

– Wtedy zaczęłam się bardziej interesować hospicjum – wspomina Anna Słowikowska, dziś wiceprezes Stowarzyszenia „Palium”. – Dopóki polska służba zdrowia tak działa jak teraz, potrzebni są tacy Warczewscy, Owsiakowie i Caritas, którzy zbierają pieniądze, wydeptują ścieżki.

Słowikowska docenia, że Zbigniew Warczewski tak się poświęcił hospicjum, mimo że nie miał ku temu osobistych powodów. Przyznaje, że nawet nie ma żadnego kontaktu z chorymi, bo to byłoby dla niego za trudne.

– Nie dałbym rady. Z wielkim podziwem i szacunkiem patrzę na lekarzy i pielęgniarki, na cały personel hospicjum – przyznaje budowniczy placówki i dodaje: – Ja jestem od roboty.



Budynek lubińskiego hospicjum



– Nie miał nikogo chorego, ale widział potrzebę wielu chorych – mówi Słowikowska. – Obserwuję jego determinację i wrażliwość. Na cierpienie innych i na słowa. Kilka lat temu po krytycznym artykule wyładował w szpitalu z zawałem serca.

To było wtedy, gdy szpital nie przejmował hospicjum, a fundacja sama nie mogła go uruchomić. W jednej z lubińskich gazet pojawiła się informacja, że Warczewski chce sprzedać hospicjum i na tym zarobić.

– Wolę już o tym nie mówić – denerwuje się jeszcze dziś na wspomnienie tamtego zarzutu.

Urażony do żywego poczuł się wtedy także dr Kołodziej. Rozwiązał fundację. Zbigniew Warczewski jednak wyszedł ze szpitala i dopiął swego. Starostwo przystało, by szpital, zarządzany wówczas przez dyrektora Tadeusza Tofela, włączył hospicjum w swoje struktury. W grudniu 2005 roku placówka przyjęła pierwszych pacjentów, a Warczewski miał w planach zakończyć 9-letnie zmagania.

Szybko jednak okazało się, że ma jeszcze mnóstwo do zrobienia. Hospicjum wciąż brakowało pieniędzy, a na miejsce zapisywały się kolejki. Stworzył



Stowarzyszenie „Palium”, które kontynuuje działalność fundacji. Zajął się pozyskiwaniem pieniędzy z jednego procenta, organizowaniem akcji, zbiórek... Aż trzy lata temu okazało się, że na koncie Stowarzyszenia jest spora suma, ok. 300 tys. zł, a z potrzebami hospicjum szpital sobie radzi. Wtedy narodził się pomysł, by rozbudować ciasną placówkę, w której oprócz sal chorych musiał się pomieścić też personel, więc zabrakło miejsca np. na kaplicę. Kilka tygodni temu Fundacja Polska Miedź przekazała Stowarzyszeniu 500 tys. zł.

– Możemy jeszcze we wrześniu ruszyć z budową – nie kryje radości Zbigniew Warczewski i zapewnia, że teraz inwestycja pójdzie sprawnie. Stowarzyszenie już ma zgromadzone prawie 1 mln zł, a wybudowanie pawilonu w stanie surowym zamkniętym ma kosztować 1,5 mln zł. – Naszym celem jest oddać gotowy i wyposażony obiekt.

Siedemdziesięcioletni były inżynier mierniczy górniczy, absolwent krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej, przyznaje, że całe życie robił więcej, niż do niego należało.

– Zwykle obowiązki służbowe to dla mnie za mało – mówi Warczewski. – Jestem technokratą z wykształcenia, ale humanistą z zamiłowania.

Już w latach 60., gdy zaczął pracę w PeBeKa, szybko się okazało, że doskonale się dogaduje z ludźmi. Został przewodniczącym komisji mieszkaniowej. Śmieje się, że w swojej firmie nie był tylko naczelnym dyrektorem i pierwszym sekretarzem. Na emeryturę odchodził ze stanowiska zastępcy dyrektora ds. pracowniczych. Podkreśla, że ma lewicowe poglądy, a jednocześnie sypie biblijnymi frazami jak z rękawa. Obraca wielkimi kwotami, a sam jeździ starym gruchotem, na który jego znajomi mówią „drezynka”. Ludzie, którzy go znają, gdy czasem dają jakieś kwoty na hospicjum, obruszają się, że chce wystawić pokwitowanie. Nie miewa pokus?

– Nie. To efekt księżowskiego wychowania. Uczciwość, punktualność, słowność. Nie potrafiłbym nie przestrzegać tych zasad – zdradza urodzony we Lwowie, wychowany we Wrocławiu Zbigniew Warczewski. – Było nas sześcioro. Moja mama widziała, że odstaję od rodzeństwa. Bojąc się zmarnować moje talenty, oddała mnie na wychowanie pewnemu księdzu salezjaninowi. Radziłem się go wiele lat. Kiedy

miałem zostać zastępcą dyrektora, musiałem wstąpić do PZPR. Pojechałem do niego do Krakowa po radę. Od razu się zgodził i dodał: „Bo wiem, że nie będziesz walczył z Kościołem”.

Warczewski przyznaje, że dwa razy w życiu wziął „łapówkę”: kawę od koleżanki i torbę wędlin od kolegi, syna szefa rzeźni.

Trudno uwierzyć, że dotąd nie dostał Nagrody Miasta Lubina, że są tacy, co mu wypominają, że czuje się niedoceniony, a teraz, gdy jego twarz pokazała się na billboardzie z napisem „Popieram Rafała Dutkiewicza”, polityczni przeciwnicy jeszcze mniej doceniają to, co zrobił. Smutne?

– Nieważne. Bo hospicjum to jest dzieło mojego życia – mówi Zbigniew Warczewski.



Rysunek Jadwiga Musiał, 2015

Sens życia Obywatela Zbigniewa Warczewskiego

Rozmowa Piotra Kanikowskiego
ze Zbigniewem Warczewskim –
Honorowym Obywatelom Miasta Lubina,
budowniczym lubińskiego hospicjum,
wieloletnim prezesem Społecznej
Fundacji „Palium” i Stowarzyszenia
„Palium”, radnym.

Jak to się stało, że w latach dziewięćdziesiątych zabrałeś się za budowę hospicjum? Był jakiś impuls? Wydarzyło się coś szczególnego, co sprawiło, że dostrzegłeś potrzebę takiej placówki w Lubinie?

– Nie. Byłem pięć lat na emeryturze po pracy w KGHM i w zasadzie mogłem dalej spokojnie taki osiadły, emerycki tryb życia prowadzić. W tym czasie powstała jednak w Lubinie Fundacja Palium. Jej pomysłodawca i współzałożyciel, doktor Marian Kołodziej, postanowił przeszczepić z Europy na nasz lokalny grunt ideę hospicjów jako miejsc opieki nad ludźmi terminalnie chorymi. Choć Społeczna Fundacja Palium rodziła się w środowisku biznesmenów, pod auspicjami Lions Clubu Legnica – Lubin – Głogów, jej początki nie były imponujące. Mówiąc wprost, nic się nie działo. W końcu, żeby był ktoś do roboty, mój były szef, który znał moją słabość do działalności społecznej, namaszczył mnie i za zgodą zarządu zostałem prezesem zarządu Społecznej Fundacji Palium. To był rok 1996.

A ty miałeś wcześniej jakieś doświadczenie z hospicjami?

– Nic kompletnie. Także w kręgu mojej rodziny ani znajomych nie było tego rodzaju przeżyć. Nie miałem w tym czasie styczności z osobami w stanie terminalnym, chorymi onkologicznie, itd. To było dla mnie zupełnie coś nowego. Potraktowałem moją nominację jako zadanie, kolejne w życiu, i nie myślałem wówczas o jego humanitarnym aspekcie.

To jak rodziło się w Tobie przekonanie, że chodzi o coś więcej niż tylko zadanie do wykonania, a hospicjum jest ważne i potrzebne lubinianom?

– Ja szybko dostrzegłem, że dotykam bardzo delikatnej sfery: choroby, cierpienia, umierania. Co tu dużo mówić, praca w Palium wciągnęła mnie. To chyba wynika z moich osobowych cech: z miękkości serca i z przekonania, że życie ma sens, jeśli robi się coś dla innych.

Ile lat chodziłeś wokół tego projektu, namawiałeś na wsparcie i z jakimi reakcjami się spotykałeś?

– Zaczęło się 3 października 1996, kiedy w Warszawie została zarejestrowana Społeczna Fundacja Palium. Zarejestrowana – żeby było śmiesznie – z siedzibą w Lublinie, co później musieliśmy prostować. Potem jeszcze wielokrotnie zdarzały się i śmieszne, i smutne rzeczy. Pamiętam na przykład, jak nasza wiceprezes wypisała ponad 120 listów do różnych instytucji i firm z terenu województwa, a efektem tej akcji była zwózka gruzu ceglanego pod fundamenty hospicjum. Niestety, dopóki się nie dotarło do urzędu miasta i do władz KGHM to wszystko się jakoś w ten sposób kisiło. Między rokiem 1996, gdy powstała Fundacja Palium, a rokiem 2005, gdy otwieraliśmy pierwszy pawilon minęło 9 lat. Te 9 lat było drogą przez mękę.

Myślałeś czasem: tego się nie da zrobić?

– Wielokrotnie. Nawet mój promotor miewał chwile zwątpienia. Raz on był bliski rezygnacji, raz ja, ale jakoś trwaliśmy. Zaciskaliśmy zęby i mówiliśmy sobie, że trzeba to doprowadzić do końca.

A pamiętasz moment przełomowy? Moment przyspieszenia?

– Przy powstawaniu pierwszego pawilonu nie zdarzały się jakieś szokująco wysokie wpłaty finansowe, pozwalające uruchomić albo przyspieszyć tę inwestycję. Prosiłiśmy o 1 procent od podatków i w którymś roku było to w sumie 27 tysięcy złotych. Dzisiaj z tego tytułu ludzie darują nam prawie 10 razy tyle na działalność Stowarzyszenia Palium.

Ten rok jest dla Ciebie szczególnie, prawda?

– Tak, bo w tym roku mija 25 lat mojej działalności na rzecz opieki paliatywnej, szeroko pojętej.

Szmat czasu.

– Żartuję, że powinienem mieć z tego tytułu drugą emeryturę pracowniczą. Co ważne, o ile pierwsze 9 lat kojarzy mi się z drogą krzyżową, to budowę drugiego pawilonu pamiętam już niemal wyłącznie jako przyjemność. W pamięć zapadły mi mocno słowa prezydenta Lubina Roberta Raczyńskiego, który powiedział kiedyś: „Jak mógłbym ci przeszkadzać, kiedy ty to robisz właściwie za mnie”.



Jak dzisiaj funkcjonuje Twoje hospicjum?

– Komfortowo. Mówię do moich wspaniałych współpracowników, którzy poświęcają się codziennej pracy w hospicjum, że ten obiekt ma być dla chorych jak czterogwiazdkowy hotel. Póki żyję, nie może być inaczej. Dzięki 1 procentowi jesteśmy obecnie w stanie zapewnić pełny luksus podopiecznym naszej placówki. Praktycznie nie sięgamy już po inne środki społeczne, co jest ewenementem wśród fundacji. Mamy grupę liczącą około 1,5 tysiąca ludzi, którzy regularnie wspierają naszą działalność. Jesteśmy im niepomniernie wdzięczni, bo ich hojność umożliwia nam utrzymanie hospicjum na najwyższym poziomie. Wszelkie życzenia, oczekiwania dotyczące wyposażenia są przez nas spełniane. Placówka korzysta ze sprzętu najwyższej klasy.

Ile pacjentów skorzystało już z pomocy hospicjum w Lubinie?

– Na początku działalności nie prowadziliśmy takich statystyk. Obecnie co roku około 300 dusz odchodzi do góry z hospicjum. W większości zgłaszają się do nas osoby z terenu dawnego województwa legnickiego, ale mamy i pacjentów spoza tego obszaru, nawet z północnej Polski.

Bolączką służby zdrowia jest niedostatek kadry medycznej na rynku. Ominął Was ten problem?

– Kadra się zmieniała, ale zawsze były to panie, które z pełnym zaangażowaniem poświęcały się tej pracy. Stary zespół ma swoich godnych następców. To prawdziwi aniołowie, opiekujący się ludźmi w beznadziejnym stanie i ich cierpiącymi rodzinami. Atmosfera w zespole jest wspaniała. Natomiast my jako Stowarzyszenie dbamy, aby zapewnić placówce wszystko, co trzeba. Warto podkreślić w tym miejscu również cudowną pracę wolontariuszy. Od 2 lat wprowadzić ich aktywność jest ograniczona przez COVID-19. Nie mogą wchodzić do hospicjum, ale angażują się z zewnątrz.

Czy czujesz się w Lubinie doceniony jako twórca tego wyjątkowego miejsca?

– Ludzie mówią o „hospicjum Warczewskiego”, choć nie jestem ani właścicielem, ani gospodarzem tej placówki. To znaczy, że w powszechnej świadomości lubinianie łączą jej istnienie z moją osobą, co daje mi poczucie satysfakcji. Spotykałem się z gestami wdzięczności, uznania. Trudno to jednak zestawić z radością, jaką sprawił mi dzień 28 września, kiedy przyznano mi tytuł Honorowego Obywatela Miasta

Lubin. Może zabrzmiało to beczelnie, ale długo na to czekałem. Ale doczekałem się.

Czy uważasz lubińskie hospicjum za sens nie tylko ostatnich 25 lat, ale w ogóle za dzieło swojego życia?

– Dokładnie tak napisała kiedyś pani redaktor Agata Grzelińska. Jej artykuł o mnie nosił tytuł: „Dzieło życia inżyniera”. Pracowałem zawodowo, społecznie, na rzecz miasta, a hospicjum jest najważniejszą rzeczą, jaką w życiu zrobiłem.

Czy zaglądasz do hospicjum i, ewentualnie, co czujesz, kiedy do niego wchodzisz?

– Nie wchodzę do hospicjum. Nie umiem. Nawet w sytuacjach, kiedy moi znajomi kończyli życie, przekroczenie tego progu było dla mnie zbyt trudne. Nie potrafiłbym się z nimi w takim momencie zobaczyć twarzą w twarz. Po prostu bym się zapłakał. Ale wiem, że w tym pięknym holu wisi wizytówka, że hospicjum powstało dzięki społeczności Lubina, Fundacji Polska Miedź i KGHM, i że gdzieś tam jest też kawałek mojego życia. To moja duma. Staram się dbać o to jak dobry gospodarz.



Moje 60 lat dla Lubina 1963–2023

Zbigniew Warczewski

Redakcja

Zbigniew Warczewski

Wstęp

Robert Raczyński

Teksty

Zbigniew Warczewski (s. 7–12, 23–25), Barbara Rybicka (s. 15–22),
Agata Grzelińska (s. 27–33), Piotr Kanikowski (s. 35–39)

Korekta

Dorota Gońda

Fotografie

Grzegorz Pytka (s. 4, 6, 11, 13, 16–19, 25–26, 30, 39),
Tadeusz Musiałik (s. 22), Wiadomości Lubińskie (s. 9, 32, 37)

Materiały graficzne

archiwum Zbigniewa Warczewskiego

Źródła materiałów tekstowych

<https://gazetawroclawska.pl/hospicjum-czyli-dzielo-zycia-inzyniera-humanisty/ar/308814> (19.01.2024)

[https://24legnica.pl/sens-zycia-obywatela-zbigniewa-warczewskiego/\(19.01.2024\)](https://24legnica.pl/sens-zycia-obywatela-zbigniewa-warczewskiego/(19.01.2024))

Biblioteka Muzeum Historycznego w Lubinie – zeszyt 37

Wydawca

Muzeum Historyczne w Lubinie

Dyrektor

dr Marek Zawadka

ISBN 978 83 66574 62 5

© Copyright by Muzeum Historyczne w Lubinie, 2024

Lubin 2024



Muzeum Historyczne w Lubinie



Muzeum Historyczne w Lubinie